

GAZETA NARODOWA

wychodził w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 7 rano — dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ulica Kopernika 1. 7, 1. piętro otwarte od godziny 10 rano do godziny 1 w południe

Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłat na „Gazetę Narodową“ wynosi:

we Lwowie:	na prowincji:	za granicę:
miesięcznie 1 złr. 1 złr. 25 ct.	3 „ 3 „ 75 „	5 złr. 25 ct.
kwartalnie 3 „ 3 „ 75 „	10 „ 10 „ 25 „	15 „ 15 „ 50 „
połrocznie 6 „ 6 „ 50 „	20 „ 20 „ 50 „	30 „ 30 „ 100 „

We Lwowie za odnośnym do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE

przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Sellenstraße 2; A. Orpelt Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.; Max. Augenföld & Emerich Lessner Wollzeile 6—8; Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; w Budapeszcie: Julius Leopold VII, Elisabethring 54; w Frankfurcie: n. l. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jednosłpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadstawka za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publicystyczne** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wiersza.

Hoch und Heil den Hohenzollern!

Lwów 20 marca.

Okrzyk ten Schönere'a i jego bandy, wypowiedziany onegdaj w parlamencie wiedeńskim, nie wywołał życzliwego odzewu w Niemczech. Poważniejsze dzienniki berlińskie piszą: „Winnimy natychmiast oświadczyć, iż w zupełności podzielimy oburzenie, jakie ten niepatryotyczny okrzyk szefa alldescherów austriackich, ta ciężka austriackiego poczucia narodowego obraza wywołała w całej Austrii. Zbyt wiele zaszczytu zrozbilibyśmy temu pajacowi politycznemu, gdybyśmy go jakkolwiek na serwo brali i możemy tylko zaznaczyć, iż Rzesza niemiecka pragnie nadal w wiernym pozostawać sojuszu z cesarstwem austriackim, a wcale nie myśli, choćby na włos identyfikować się ze zbrodniczymi fantazmatami garstki krzykaczy alldescherskich.“

Jest w tej filipice wiele obudy. Rzesza niemiecka musi dbać o życzliwość cesarstwa austriackiego, mając w Europie samych wrogów i widząc zmuszoną się wyprawiać brata cesarskiego aż do Ameryki z zebraniem o życzliwość. Powtórze, gdyby w Austrii zamiast garstki krzykaczy był ich zastęp znaczny, inaczej niewątpliwie śpiewałaby prasa berlińska. A po trzecie, Schoenerer po prostu kompromituje alldescherów z Rzeszą, psuje im robotę, bo oni wcale nie pustem krzykami pracują i coraz większe odnoszą sukcesy. Wszak nawet „organ ambasadorów“ Post berlińska dwa lata temu pisała o rozkładzie monarchii Habsburskiej.

Jawną zdradę stanu, jakiej się dopuścili onegdaj wszechniemy w parlamencie wiedeńskim, omawia obszernie *Haliczanin* i kończy swoim zwyczajem *caeterum venio* pod adresem... Polaków, nie szczędząc niecnych obelg naszej delegacyi wiedeńskiej. Poruszając sprawę niemieckiego języka państwowego, twierdzi organ „władczy“, że Czesi, Rusini, Słowacy nie mogą liczyć na opór Polaków i dopatruje się — nie wiadomo na jakiej podstawie — dwóch odłamów w Kole polskiem.

Mniejszy jego odłam ma być gotowym do głosowania za wprowadzeniem niemieckiego języka państwowego za cenę utwierdzenia porządku konstytucyjnym patentu cesarskiego z r. 1868, mocą którego w Galicyi zaprowadzony został u rządowy język polski. Odpowiemy *Haliczaninowi* że jak można obalić patent, tak też może być i anulowana ustawa parlamentarna. A z drugiej strony napaści tego organu i twierdzenia, że „Kotogotowe jest popełnić jawną zdradę na wszystkich Słowianach w Austrii i wydać ich na żer pangermanizmu, — odparł już *anticipando* poseł Starzyński, który powiedział wczoraj w parlamencie, że Austrija nie może być uważana za państwo czysto niemieckie, ani też nie może być czysto polniemiecku rządzoną.

Lwów, 20 marca.

Dowiadujemy się, że zbierze się pełny centralny komitet przedwyborczy w pierwszych dniach kwietnia celem omówienia ogólnej sytuacji w kraju, jako też zamie się — mimo, że w tych czasach nie zanosi się na inne wybory prócz z miasta Lwowa i miast Tarnopola-Brzeżany, co do których centr. komitet zachowuje się niemal biernie — ważną sprawą organizacyi komitetów lekalskich. Komitety te byłyby dotychczas masowyj bezpośrednio przed wyborami dotychczas były powoływane i działały jedynie w danej chwili, podczas, gdy jeśli na serwo mają oddawać usługi krajowi i oświadczać wyborców o ich prawach i obowiązkach, to powinnyby funkcjonować stale i trwale pracować o zdobycie zaufania ludności, czy te przedstawiania jej słuszych

postulatów, czy też w bliższym zakresie działania przez rychłe czynienie im zadość. Rozumane zorganizowanie komitetów lokalnych i to nie jedynie w celach wyborczych, mogłoby istotnie przynieść krajowi nieszczęściu, bez względu na istniejące w kraju stronnictwa, niemały pożytek.

Sprawy krajowe.

Myta krajowe.

W załatwieniu polecenia sejmowego z czerwca z. r., którym sejm polecił wydziałowi krajowemu rozpatrzenie wniosku p. Stojalowskiego o zniesienie myt krajowych, uchwałił wydział krajowy oświadczyć się przeciw zniesieniu myt krajowych.

Sprawa sanacyi finansów krajowych.

Odnosnie do uchwały sejmowej, zapadłej na przedostatniej sesji w lipcu r. z., a polecającej wydziałowi krajowemu, by zwołał ankietę celem obmyślenia środków przysporzenia skarbowi krajowemu nowych dochodów, zwołał wydział krajowy wspomnianą ankietę na dzień 24 mar. Do ankiety tej zostali zaproszeni — jak donoszą do *Czasu* — najwybitniejsi posłowie, zajmujący się bądź teoretycznie, bądź praktycznie sprawami finansowymi. Na podstawie uchwały ankiety przystępuje wydział krajowy odpowiednio projekty finansowe dla sejmów, który zostanie prawdopodobnie zwołany na czerwiec.

Sprawy zagraniczne.

Raport Methuena.

Lord Kitchener telegrafuje z Pretoryi: Lord Methuen przysłał do mnie oficera sztabu z podjętą przez siebie depeszą, z której wynika, że arriergarda wojska konnego o brasku napadniętą i silniejszą została, podczas gdy wotowe i mulowe transporty o dziesięć mil (półtrzecia naszej) na boku się znajdowały. Methuen wyprawił natychmiast arriergardzie na pomoc wszystkich, jacy byli pod ręką, jeźdźców. Pospół z jednym oddziałem baterji 88, stawiła arriergarda przez godzinę opór; konwoj ruszył w porządku. Zarazem wysłał Methuen dla opanowania ataku 200 piechoty. Wojska jezdne chcą ku piechocie się wycofać popadły w zamieszanie, w którą także główną masę jazdy porwały i pozostawili dwa działka baterji 88 bez żadnej asekuracyi. Te dwa działka walczyły dalej, aż wszyscy artylerzyści w bezpieczne miejsce się usunęli, z wyjątkiem podporucznika Nesham, który nie chcąc złożyć broń, został zabity.

Methuen z 200 strzelcami nortumberlandzkimi i dwoma działkami baterji 4 został odcięty, ale trzy godziny dotrzymał pola. W tym czasie reszta piechoty, tj. 100 pułku lancasterskiego i 40 jeźdźców, należących przeważnie do policyi kaplandzkiej, zajęli kraal (sadybę tambyłców) w pobliżu wozów konwoju i kilkakrotnie odparli ataki Boerów. Methuen otrzymał ranę. Straty były nadzwyczaj ciężkie, amunicya po największej części wystrzelana. Kapitulacya nastąpiła o godz. pół do 10.

Oddział, który się w kraalu osadził, trzymał się, dopóki nieprzyszedł dwóch dział w pobliżu kraalu nie ustawił; pozycya tego oddziału była wówczas straconą.

Przeważna część Boerów miała na sobie mundury angielskie, niektóre nawet z angielskimi odznakami stopni. Jest rzeczą niewątpliwą, że piechota bardzo dzielnie się biła i artylerya utrzymała swoje tradycje. Oprócz wspomnianych 40 konnych policyantów kaplandzkich, trzymali się niektóre drobne oddziały 5 pułku yeomanry i policyi kaplandzkiej jeszcze po popochnu, który główną masę jeźdźców zmiażdżył.

Następstwa przegranej Anglików.

Nowa Press podaje rozmowę z sir Howardem Vincent, zamiennym parlamentarzystą i niedgdy wojskowym, który jako adjutant wolontaryusz służył w Afryce południowej i dopiero co

zamtąd powrócił do Londynu. Zapytany co do następstw niewoli Methuena, oświadczył sir Vincent:

„Uwolnienie Methuena wcale mnie nie dziwi. Delarey jest wzorem szlachetności, a Methuen, z którym właśnie dwa miesiące temu byłem w Klerksdorpie, jest ulubieńcem Boerów. Jencami i internowanymi w obozach koncentracyjnych zajmował się wprost po ojcowisku. Z bolem sercem wdzierał się, gdy konieczność kazała, w prywatne stosunki Boerów, ale zawsze imi możliwości był dla nich względnym. Jeżeli kiedy musiał nakazać spalenie futuru, to zawsze dbał o ocalenie inwentarza.“

„Uwolnienie Methuena było ze strony Delareya grą znakomitą. Jedną z jego głów polityczną, jakoż był oddawna przeciwnym wojnie. Pod względem militarnym nie jest to kłeska doniosła. Zapewne zrozumieją, że niewłaściwym jest generał-lejtnantowi poruczać komendy, które majorom przynależą. Ale — ciągle jeszcze nie biorą wojny na serwo. Ani w Anglii, ani w Afryce poludniowej, pomimo tych ofiar ziemniernych, nikt nie traktuje wojny jak się należy. Uważają ciągle jeszcze jako epizod, niemily, ale przemijający.“

„I właśnie ministrowie nie oceniają położenia, jakim jest. Musimy się oświadczyć z wojną, jako z instytucyą narodową, jeżeli się z nią uporać chcemy. W budżecie nie powinno się uważać, jako ekstraordinaryum, powinna w nim stać jako ordinaryum, aż rok upłynie od ostatniego strzału. Od początku wolałem, jak prorok na puszcy, że to poważne zadanie wojskowe.“

Prądy rewolucyjne w armii rosyjskiej.

Jak socjalistyczny berliński *Vorwärts* do nosi, aresztowano w Moskwie 21 oficerów, którzy nie chcieli wydać żołnierzom rozkazu strzelania do demonstrujących studentów. U oficerów znaleziono odezwę rewolucyjną, wzywającą armię do współdziałania nad odrodzeniem Rosyi.

Sprawa Grimma.

Z Warszawy otrzymał *Czas* następujące informacje:

„Dochodzenia w sprawie aresztowanego pułkownika Grimma wykazały, że pobierał on od dłuższego czasu stałą pensyę w kwocie 12 000 marek rocznie. Niema to, jak pruska... oszczędność! I za tak marne pieniądze uprawiał wysoki dygnitarz wojskowy najniezdrowsze rzemiosło — wyjątkowo ważne rzeczy miewał też wyjątkowo „remuneracye“. Styczność jego z różnymi agentami nikogo nie raziła i nie zadziwiała; wszyscy oficerowie jenerałego sztabu, stojący na czele biura wywiadowczego, miewają z najrozmaitszymi agentami styczność, co bynajmniej nie ściągają na nich podejrzenia. Agenci owi należą do najciemniejszych figur i często uprawiają swe rzemiosło na dwie strony. Jedna stro na uważa agenta za swoje wyłączne narzędzie, on zaś służy równocześnie drugiej stronie, byle tem łatwiej się dostępnym tam, gdzie nikt inny zazwyczaj dostępu mieć nie może. Takie stosunki najbardziej zakorzenione. są podobno we Francyi, gdzie fundusze dyskrecyjne na cele wojskowe są ogromne. Z francuskiego ministerstwa wojny dostać się też miał do rosyjskiego sztabu jenerałego zwyczaj, że biura urzędowe wyrabiają z umysłu rozmaite fałszywe plany wojskowe, mobilizacyjne i fortyfikacyjne, jako niby to autentyczne i starają się umieszczyć je u agentów, aby dostali się w ręce przeciwnego zarządu wojskowego dla zmylenia tropu. Proceder ten przysporzył rozmaitym funkcjonaryuszom wielkie sumy z funduszu dyspozycyjnego — *vide* przykład proces Dreyfusa. Oto zdaje się, że Grimm należał do biura, którego zadaniem było fabrykowanie fałszyfikatów w kwestyach bardzo ważnych i lokowanie ich w ręce niezawodne. Tymczasem Grimm to sobie uprosił i zamiast fałszyfikatów wydawał najtajniejsze, a prawdziwe plany urzędowe. Zwrocić to miało uwagę w Petersburgu, że dyslokacya wojsk pruskich nie następowała odpowiednio do planów w fałszyfikatach opracowanych, lecz w stosunku do opracowań prawdziwych. Podobno Grimm ukarany bę-

dzie nie śmiercią, lecz dożywotnią katorgą, ponieważ zbrodnia popełniona została w czasie pokoju.“

Berlińskie półurzędowe pisma stwierdzają, że nie jest prawdą, jakoby rosyjscy zandarni wykonali rewizyę w konsulacie niemieckim w Warszawie.

Nieprawdziwa też jest wiadomość o rewizy w austriackim konsulacie w Warszawie. Już wczoraj wyrażiliśmy podobną opinię.

Korespondencye.

Wiedeń 19 marca.

(Sprawy parlamentarne).

Rozprawy nad etatem ministerstwa oświaty, a następnie prowizoryum budżetowego, mimo, że obracały się prawie wyłącznie około kwestyi różnego rodzaju sporów językowych nie potrafiły izby wyrwać z apaty i odrętwienia. Małe grońo specjalnie interesowanych posłów, otaczalo zwykle mowców, tu i ówdzie z powodu jakiejś uwagi robiła się mała wrzawa, która odpowiednio od tego, kto chwilowo wówczas dzierżył władzę przydykalan, przybrała w izbie łagodniejszą, lub ostrzejszą formę. Onegdaj panowało większe trochę ożywienie, lecz bynajmniej z powodu mowy posła d'Elverta, udającego często przeciw własnemu sercu skrajnego nacjonala niemieckiego, ale raczej z powodu awantu Steina przeciw Dykowi i zbliżających się ferij świętecznych.

Pewna nerwowość i pośpiech przy zupełnej obojętności dla rozpraw nad kwestyami politycznymi, lub gospodarczymi, stanowią główne cechy usposobienia izby przed każdym odcroczeniem obrad parlamentarnych.

Jeszcze słów kilka powiedzieć należy o „ekonomicznej pracy“, którą się nawet nowicjusze polityczni, zbyt już biegłe posługują. Ekonomiczna praca ta wypowiada również postulat, że idzie o to, żeby hasło w czyn obrócić, a puścić gadaniem zastąpić czemś dodatkiem. Jaskrawym dowodem, do jakiego stopnia demagogia i gadulstwo opanowały nasze tak zwane sfery polityczne, była i jest kwestya ekonomiczna, tak znakomitej wagi, jak kwestya cukrowa. Przy tej sposobności okazało się, jak wielką rolę przy traktowaniu spraw publicznych, odgrywa u nas moment czysto agitacyjny i jak mimo rozlicznych ankiet, komisji, subkmitetów i interwiewów odzwyczajono się u nas od systematycznej, poważnej pracy.

Historya akcyi tak rządu i kół interesowanych, jako też i kół poselskich ze stanowiska reprezentowanych przez nich interesów z powodu sprawy cukrowej, nie jest jeszcze napisana. Na razie wiadome tylko, jak daleko uchwały konferencyi brukselskiej odbiegły od życzeń austriackich — a dalszą dyskusyę nad tą sprawą, jako „nie aktualną“ — odcroczone.

W ogóle ma się uczucie, że tylko „odraczaniem“ różnych kwestyi, jako koniecznie wymagających załatwienia, utrzymuje się przy życiu i rząd i parlament. Szuka rządużenia stała się u nas, sztuką odraczania. Uwaga ta stosuje się do rządu i do stronnictw parlamentarnych.

W ostatnich dniach, rzekomo z powodu „niedyskretyj“ dziennikarskiej odcroczone znowu konferencye językowe czesko-niemieckie, które miały się odbyć jeszcze w tej sesyi parlamentarnej, równoległe z toczącymi się rozprawami budżetowymi.

Ogłoszenie czeskiego projektu ustawy językowej, przez najpoważniejszy dziennik polityczny w Czechach „Politik“ — spowodowało całą literaturę legend i bajek.

Nie chcemy się mieszać w tę kwestyę do mową Czechów i Niemców, a zwłaszcza w obecnem stadium zupełnie wstrzymać się musimy od wypowiedzania o niej sądu. Ze względu jednak na wpływ, jaki czesko-niemiecki spór językowy wywiera na ogólne położenie wewnętrzno polityczne i parlamentarne, pragnęlibyśmy mieć odpowiedź na następujące pytania, a mianowicie:

Czy przedwczesne ogłoszenie projektu ustawy językowej, o którym przez klub młodocześnie publicznie oświadczył, że nie jest właściwym i ostatecznie wykończonym projektem subkmitetu czeskich mężów zaufania, wpłynie w o-

gólę na ton prac tego komitetu, lub czy je o-próżni?

Następnie, czy ewentualne spóźnienia ogłoszenia oficjalnego czeskiego projektu językowego, które może się rozciągnąć do późnej jesieni — wpłynie na taktykę i zachowanie się w parlamencie klubu posłów czeskich wobec rządu i reszty stronnictw?

Nie będzie się nas pomawiało o niewczesną ciekawość, gdy się zwąży, że klub posłów czeskich całą swoją politykę w parlamencie centralnym uczynił zawalnym od satysfakcyi daną narodowi czeskiemu za cofnięcie rozporządzeń językowych, która miała się mieścić w sposobie załatwienia kwestyi czesko-niemieckiego sporu językowego przez wspomnianą czesko-niemiecką konferencyę.

Pytamy się także i dlatego, bo się obawiamy, że na załatwienie aż tylu, a tak ważnych „odroczonej“ spraw, przeciw kiedyś gotowo braknąc czasu i... sił.

Budowa kościołów.

Z najprzew. konsystorza obrs. lań. we Lwowie otrzymujemy następującą odezwę w ważnej sprawie budowy kaplic i kościołów we wschodniej Galicyi:

Rzadko kiedy mija tydzień, w którym nie zjawili się we Lwowie przedstawiciele z zapadłych stron kraju z gorącą prośbą o kapłana lub szaleka na wybudowanie kościoła.

Bo lud nasz mimo wszelkie pospasy, które nasza jego dochodzą, niepokojenie przechował wiarę katolicką i w rządzie swych potrzeb na pierwej miejscu kładzie potrzeby religijne. Choc on z krzyża czerpać siłę do walki sycyjowej; choc widokiem ran Zbawicielowych pebuład się do cierpliwości; choc na przykładzie św. Józefa cieśli i św. Izydora Oracza uczyć się poszanowania pracy, wiodącej do chleba i nieba; choc z ust sługi Bożego wiedzieć na pewne, że jest dziecięciem Bożem, przeznaczonym do szczęśliwości wiekistej, a nie jedynie tanią siłą roboczą i wyręczyteliem rolniczych maszyn.

Przysporzył ludowi naszemu kapłanów, wiernych Bogu i Ojczyźnie, to troska władzy duchownej i jeden z najgłówniejszych jej obowiązków. Budował kościoły w dostatecznej ilości, to — wobec wiekowego zaniedbania się naszego w tym względzie — rzecz całego społeczeństwa. Kler u działu swego nie odmawia, dowodem tego powołana kwota 180.000 koron, które w ostatnich latach jedenastu samo duchowieństwo dycecyi lwowskiej z własnych oszczędności oddało ochotnie na ten cel święty. Ale liczba kleru za szompa, a środki jego za skromne, aby sprostać obryzaniu sadania, stąd nagła konieczność odwołwania się per-ryodycznego do ofiarności ludzi świeckich.

Prasa polska, w ostatnich zwłaszcza czasach, stwierdziła niejednokrotnie dotkliwy brak kościołów we wschodniej części kraju. Powołując się na to świadectwo, jak w latach ubiegłych, tak i teraz, polecamy serdecznie katolikom Polakom dzieło budowania kościołów w lwowskiej dycecyi. Wiemy, że dziś potrzeb społecznych i składek wiele, dlatego nie tyle pragniemy datków znaczących, ile raczej licznych, niechaj każdy z nas, czy wtedy gdy uzyskał dotykany dowód dobroci Bożej, czy wówczas, gdy tknięty łaską, pragnie przelagad służyć gniew Boski, czy w innej ważniejszej dobie życia stwierdził swe uczucia chrześcijańskie ofiarą na one dzieło, a rychło najwłaściwiej potrzebam stanie się zadość.

Pamiętajmy, że idzie tu o budowę miejsc świętych, gdzie lud siemiężny, podwalina narodu ma uzyskać pełną świadomość zasad ewangelicznych, którym przez dziesięć wieków nikt fałszu adowodnił nie sdołał, chodzi o miejsca święte, gdzie lud polski na bezpiecznej podstawie prawdy katolickiej ma zrobić swój charakter w dachu zarówno religijnym jak obywatelskim.

Wszelkie dary na rzecz budowy kościołów przyjmuje kancelarya konsystorza arcybiskupiego o. l. i wykazuje w ostatniej kurrendzie dycecyalnej każdego roku. Prosimy też administracye dzienników polskich, którym sprawa Boga i narodu leży na sercu, aby zechcieli łaskawie sączyć się zbieraniem takich akładek i podawać ich wykaz w łamach swego pisma.

Jonas Lie. 83

Złe moce.

ROMANS.

(Ciąg dalszy).

— Tego nie powiedziałem — brzmiała krótka odpowiedź.

— I wymydrkował w swem leniwem wygodnictwie, że tak samo dobrze można jutro to załatwić!

— Wygodnictwo!... Od świtu do teraz po- ciłem się w interesie. Zresztą mogę jeszcze pójść do niego i zbudzić go — mówił Klaus ironicznie — i wypełnić dziś jeszcze polecenie ojca.

— Odważasz się tak bezczelnie do mnie odzywać — krzyknął dyrektor i rzucił się w tył na krzesło.

— Ależ kochany mężu — próbowała go uspokoić żona.

Dyrektor odetchnął ciężko.

— Teraz rozumiem, dlaczego na zgradowaniu wystrychnięto mnie na dudka. Rachowałem na pewne na Ellingsena i jego rzemieślników... ale mój pan syn był zanadto leniwym i

wymydrkował, iż wszystko jedno, czy dziś, czy jutro do niego pójdzie. Jemu jest to zupełnie obojętnem! On musi mieć czas do spokojnego wypalenia po śniadaniu fajeczki i do godzinnej drzemki po obiedzie. Było to niemożliwem dawać sobie drzemkę... —

— Mówię ci oje, że nie ziołose tego dłużej — zawołał Klaus, a twarz jego pokryła się rumieńcem gniewu.

— Istotnie wspaniale to urządziłeś, aby przyczynić się do mojej porażki.

— Czyż mogłem wiedzieć — odparł Klaus i w złości miał w rękach serwetkę.

— Ah, nie... nie wiedziałeś o tem... to byłoby ziołose oszczerstwo... coś podobnego trzeba odczuć, jeżeli się ma w sercu życzliwość dla sprawy... —

— Wypowiadał moją służbę w kantorze... natychmiast... nie pozostaną ani dnia dłużej. — Zerwał się z miejsca.

— Powoli, powoli. I ja mam głos tutaj. Poniosłem dziś dotkliwą klęskę... Dziękuję ci Klausie za twoją serdeczną i troskliwą pomoc przy tej sposobności — mówił dyrektor, gniew w sobie dumając.

— To jest niegodne zwalać na mnie winę. Do diabła! — krzyknął i rzucił krzesłem o ziemię — to jest niegodne! Powtarzam to raz je szcze. Matka niech także słyszy...

— Zaraz otrzymasz zasłużoną nagrodę — zawołał dyrektor i poskoczył ku niemu. Klaus się cofnął.

— Ojcie! — zawołała Gertruda — pomyśl, co czynisz!

— On sądzi, że postąpił dziś wzorowo, narażając ojca na pośmiewisko — sztydził dyrektor.

— Dość mam tego wszystkiego! — wołał Klaus. — Czy ojciec sądzi, że pozwolę się jeszcze obić. Niech się dzieje, co chce. Nie sprawię już więcej ojcu kłopotu, ani nie narażę na trudności. Pójdzę własną drogą! — Klaus, kopnął krzesło, które przed nim leżało i wybiegł z pokoju.

— Zuchwały, gwałtowny, źle wychowany chłopiec — mówił dyrektor wzburzony. Dużemi krokami chodził po pokoju. — Długo będzie musiał prosić, zanim mu przebaczę... Niech się nauczy miarkować.

I opuścił miejsce walki, udając się do kantu. Na podłodze pozostało krzesło, nogami do góry, niewinnie świadek przykrej sceny.

— Podnieś prędko krzesło, Gertrudo, zanim służąca nadejdzie — powiedziała dyrektorowa.

— Ależ to burzącej, matko!.. Obchodzić się tak z Klausem... Przecież on wszystko czyni, aby ojca za'owolić... Rzeczywiście miałoby się ochotę... —

— Nie ma wtem nic, tylko zły humor. Trzeba przeczekać, aż przejdzie... Ojciec nie mo-

że znieść, jeżeli dzieje się coś przeciw jego woli... —

— Przeciw jego woli!.. Przecież i inni mogą mieć swoje zdania na sprawę tego świata... W sprawie dyktansu jestem zupełnie po stronie Johnstona... W ogóle w ostatnich czasach w ni- czym nie mogę pogodzić się z ojcem... Jeżeli on tylko powie: tak, to aż mnie podnosi, aby od- powiedział: nie.

Odeszła. Pani Bratt pozostała sama w pokoju. Podeszła ku oknu, wychyliła się przez nie i nadsłuchiwała. Potem zaczęła przechadzać się po pokoju... Biedny Klaus! Jego prosta natura nie znosi żadnych krętać. Potrawa to długa i dużo przecierpi, zanim się ich nauczy... Dyrektor otworzył drzwi i zajął:

— Ach, to ty Jetto, nie słyszałaś co o nim. Nie wiesz, gdzie się chłopak obraca?

— Zapewne nie zastanawiał się on nad tem, „dokąd“ ma pójść. Potrzeba mu było ru-uchu i powietrza. Byłeś w obec niego niespra- wliwym... —

Hm... ma on taki nieugięty i niesforny umysł. Boję się czasem o niego.

Poszedł. Słychać było jego kroki na schodach. Udał się do kantoru, lecz za chwilę znow wrocil w czapce na głowie.

— Gdzie jest Gertruda? Poszła do siebie? Zdaje mi się, że nie ma ona nie serca, ta młoda dama... lecz, oto przyzwała... Ach, Gertrudo ko-

chana, narzucć co na siebie i pobiegnij do ogro- du. Popatrz, czy nie siedzi tam gdzie Klaus i nie dąsa się. Niepokoi mnie to, gdzie on może się obracać; on gotów nawet całą noc na dworze przesiedzieć. Pospiesz się. Zaczekam na wren- dzie.

Gertruda powróciła bez żadnych wiadomości.

— Nie było go tam? Nie widziałeś go? Czy pojmujesz, co mogło się z nim stać? Musi- my zająć do izby czeladnej i odszukać Larasa.

W twarz ojca malowało się jakieś prze- rażenie, które zadziwiło Gertrudę.

— Najlepiej będzie, Gertrudo, jeżeli weźmie- my latarę i razem pójdzimy go szukać. Nie potrzeba z tej historyi robić dużo hałasu... —

Wkrótce potem postępował on wśród ciemności w kierunku tartaku i rzeki, za nim szła Gertruda.

W miejscu, w którym poprzez odstępn mię- dzy budynkami otwierał się widok na rzekę, to- czącą czarne fale, zatrzymał się i wpatrzył się w wodę. Przy świetle latarki zobaczyła Gertruda, że twarz ojca jest cała sina.

— Nie, ojcie! — zawołała krótko.

— Nie wierzyć, aby popadł w taką despe- racyę — zapytał cicho.

(C. d. n.)

Każdy według możności przychylił się do złozonego dzieła, a nie minie nas zapłata z ręki Pana naszego Jezusa Chrystusa, który powiedział: "Cokolwiek uczynicie jednemu z braci waszych najmniejszych, mnieście uczynili."

Ziemię polskie.

Awantury w płockim gimnazjum.

Z powodu nietaktownego przemówienia dyrektora gimnazjum w Płocku Ignacjaka na uroczystości ku czci Gogola, studenci poczęli sykać, a nawet wnieśli kilka krzyków protestu. Paru studentów ukarano karcerem. Zamknięci wyprawiali awantury, pobili szyby, a nawet wzięli czynnie jednego profesora Rudzkiego. Wniośno śledztwo, ale gubernator płocki całą tę sprawę traktuje jako swawolę studentek.

Przeostrogą dla młodzieży.

Dzienniki poznańskie ogłaszają odezwę do młodzieży polskiej, zwracającą ich uwagę, iż uczyć się powinni języka i literatury polskiej, ale nie łączyć się w żadne towarzystwa, w żadne związki. "Starajcie się pomiędzy sobą o to: by żaden z was nie zmarł, by każdy z was ukończył chlubnie i jak najprędzej swe studia i stanął do wspólnej pracy — a nie słuchajcie tych s pobród siebie, którzy brzykactwem odwołują was od pracy, którzy ledwo że opuścili ławy szkolne, a jużby chcieli odgrywać rolę polityczne."

Nie ofiar jam potrzeba, lecz pracowników fachowo wykształconych, pracowników, którzyby w swym zawodzie celowali, pracowników, którzyby, doszedzszy do samodzielnego stanowiska, nie iraszami i deklamacją, lecz czynem wytrwali i z poświęceniem służyli społeczeństwu naszemu.

Odezwę tę rozumną, a prawdziwie patriotyczną, podpisał przeszło 100 obywateli z wszystkich warstw społecznych.

Wydalania z Prus.

Jak dzienniki donoszą, rząd pruski wydał rozporządzenie, wydalać studentów słowiańskich, a w szczególności Polaków, zagranicznych poddanych, z wszystkich zakładów naukowych w Królestwie poznańskim i na Śląsku, w szczególności zaś z wicekszyi wrocławskiej. Wydalenie dotknie około 650 młodych ludzi.

Z pokłosa hakatyizmu.

W jednej berlińskiej księgarni skonfiskowano 5 utworów muzycznych polskich. Wczorajsza wiadomość, jakoby rząd pruski powiadomił wszystkie polityczne stowarzyszenia w księstwie poznańskim, iż od 1 kwietnia b. r. obrady na zebraniach toczyć się będą mogły tylko w języku niemieckim, wysłała ze źródła hakatyistycznego, a puściła ją w obieg Deutsche Ztg., która już wielokrotnie podsuwała rządowi potrzebę rządu próbnego antypolskiego zarządzenia. Na wydanie w żadnej poważniejszej stronie nie tylko nie potwierdzają powyższej wiadomości, lecz owszem uważają ją za zwykłe pium desiarium kierowników ruchu antypolskiego.

Piękność kobiety.

Znany estetyk niemiecki, dr. C. Stratz podjął się rozwiązania jednego z najbardziej zawilgłych problemów, mianowicie: który z rozlicznych szczegółów ludzkich szyć się może posiadaniem najpiękniejszych kobiet? Sprawę tę omawia dr. Stratz w wydanym świeżo, w Stuttgardzie dziele pt. "Die Rassen-Schoenheit des Weibes" (Rasowa piękność kobiety). Twierdzi on we wstępie, że pojęcie o piękności kobiecej jest względne, że gdyby miało uwiecznić owe piękności nagrodami, w takim razie Murzyn przynależałby do pierwszeństwa Murzynie, Turk Turczyńce, Francuz Francuzce, Polak Polce. Na tej zasadzie dr. Stratz przyznaje pierwszeństwo kobietom rasy białej, polewając się przytem na pewniki, zacierpięte z dzieł i psychologii narodów. Wiadomą jest rzecz — pisze on — że nie wszystkie szyć ludzkie są równocenne; o wartości ich rozstrzyga stopień rozwoju cielesnego i duchowego. Ów szyć, który w walce życiowej o byt, największe zdobyczy poczynił i zdołał wśród innych posiadać kierując stanowisko, należy też do najbardziej rozwiniętych. Twierdzi to można niewątpliwie o rasie białej. Posiada ona najcenniejsze skarby kultury i dóbr duchowych; ujarzmiła i zużyła na swe usługi wszystkie siły przyrody; skutkiem czego waroła do obzrymiej potęgi, a ta wzmagając się dnia na dzień przez silną kolonizację, przyczem się okazuje, że gdzie rasa biała się pojawiła, tam wszelkie inne tonięją, jak śnieg na słońcu.

Tu mogłoby kość podnieść, że szyć najsilniejszy nie musi być zarazem i najpiękniejszy. Przeciwno temu jednak przemawia ta okoliczność, że szyć najsilniejszy, a tem samem najbardziej szyć z życia udatniony, jest też w stanie wydawać najzupełniej doskonale, a tem samem i najpiękniejszą osobniki. Ze zaś tak jest w istocie, stwierdza ta okoliczność, iż nietylko siebie świadomi mężczyźni, należący do tego szyć, lecz także i nieuprzedzeni szyć szyć pośród szyć niższych, stawiają kobiety rasy białej na najwyższym szczeblu rozwoju i pod względem piękności im oddają pierwszeństwo przed wszelkimi innymi. Twierdzenie powyższe ilustruje autor przykładami. I tak, zapytywał dr. Stratz najwybitniejszego fotografa w Yokohama p. Parsari, które, jego zdaniem, kobiety są najpiękniejsze? Ten oświadczył, iż owe, któreby i w Europie za takie uchodziły. Inny natomiast Japończyk, Inusulta, człowiek bardzo małej inteligencji, powiedział, że najpiękniejszymi są te z pomiędzy jego rodaków, które mają oczy, jak najwięcej skośne i nosy, jak najbardziej szerokie. W Socrabah wybrał autor z pomiędzy 600 dziewcząt jawańskich najpiękniejszą i je odfotografował. Niemało było zdziwienie dr. Stratza, gdy kilku z inteligentniejszych Jawańczyków za najpiękniejszą uznało te z pomiędzy odfotografowanych kobiet, które typem swoim, jak najbardziej były zbliżone do ideałów piękności rasy białej.

Także i kobiety ras niższych składają świadomie, czy bezwiednie hold rasie białej. Chinka, Japonka i Birmanka szminkują się na białe; mieszkanka wyspy Jawa fryzje swe twarde i sztywne włosy i układa je w loki, Malacka osłania swą żółtą twarz, piersi i ręce maską z białego i różowego pudru. To samo, co o cerze, można powiedzieć i o budowie i kształtach ciała, przyczem okazuje się dowodnie, że rasa biała, względnie kobiety tej rasy mają pierwszeństwo przed wszelkimi innymi; pomiędzy nimi te zaś są najpiękniejsze, których kształty, pleć itd. są zbliżone do ideałów doskonałego wzoru kobiety rasy białej.

Dr. Stratz porównywa dalej w swem dziele kobietę z mężczyzną. Kobieta, jego zdaniem, pod względem harmonii i szlachetności form wyżej stoi od mężczyzny i ona jest właściwą i główną przedstawicielką rasy, której piękność czyni zależną od piękności kobiet z tej rasy pochodzących. Dr. Stratz rozróżnia trzy wielkie grupy ludzi: należących do ras protomorficznych, które stanowią epigoni t. zw. pasywnych, osiadłych ludów, co najbardziej ze wszystkich zachowały znamiona ras pierwotnych; dalej należących do ras archimorficznych, panujących, aktywnych wędrownych ras głównych, które dzielą się znow na: białą, żółtą i czerwoną; wreszcie ludzie należących do ras metamorficznych t. j. powstałych z przymieszki ras archimorficznych. Protomorficzne rasy uważa autor dzieła za będące na wymarciu; losu ras metamorficznych dr. Stratz nie chce przesądzać. Utrzymuje, że meże się z nich wyrodzić rasa nowa, posiadająca wszystkie własności archimorfów. W państwie rosyjskiem odbywa się powolne amalgamowanie Słowian z Mongolami; z tego chemicznego procesu może się wytworzyć rasa, do której będzie kiedyś świat należał.

Po tym dłuższym wstępie wprowadza dr. Stratz czytelnika w krainę piękności kobiecych, omawiając każdą z ras z osobna. Dzieło to prócz bardzo cennych spostrzeżeń, ma jednak i sporo wad; typy przezeń przedstawiane nie zawsze są skończonymi doskonałościami, ząd i krytyka jego miejscami nie domaga. Powtórze, p. Stratz zbyt pobieżnie mówi o Słowianach, Polkom i Rosyankom za mało miejsca poświęca, to samo można powiedzieć o Angielkach i Cygankach. Braki te wynagradza autor bardzo dokładnymi opisami z krajów egzotycznych. Napierw mówi o ludach dzikich, należących do rasy protomorficznej; tym przy nagoci ciała obcym jest fałsz i świętoszkostwo, w którym celują nasze kobiety. Następnie przechodzi do "krainy kłamstwa" i opisuje Mongolki, o których mówi, że są przedstawicielkami rasy najbardziej wstrętniejszej, chłodnej i najliczniejszej ze wszystkich. "Mongolowie — pisze dr. Stratz — posiadają najstarszą kulturę, największą rozmaitość w strojach. Pomiędzy Murzynkami znalazł autor idealnie piękne typy; bardzo interesującym jest rozdział poświęcony mieszkankom Persyi, Arabkom i Indyankom. Wiele znajomych szczegółów znajduje w opisach typów rasy metamorficznej: Birmankę, Jawanę i mieszkankę wysp oceanu Południowego.

Wreszcie przechodzi dr. Stratz do "stolicy krainy piękna": do Europy; w miarę zbliżania się do niej typy są coraz piękniejsze. Oto nadobna mieszkanka Berberyi, uroczą Mohametankę, żydówką z Algieru, piękną Maurytankę — i jesteśmy w Europie. Szerog piękności rozpoczyna dzieło z Sevilli, dalej Medyolanek, pasterka z Kampanii rzymskiej, Paryżankę w modnej sukni, Alzatkę, Czechkę, Niemkę, Polkę. Wszystkie przedstawione typy opisane są antropologicznie. Berło pierwszeństwa oddaje niemiecki autor... Szwedce, o której mówi, że odznacza się skonczeniem desek na harmonii kształtów. W ogóle znajdujemy w książce dr. Stratza bogatą galerię 200 typów piękności kobiecych. Malarz mógłby w tem dziele znaleźć wiele przepysznych wzorów, antropolog wiele nowych i oryginalnych spostrzeżeń, dla przeciętnego czytelnika "Rasowa piękność kobiet" dr. Stratza, żywo i barwnie skrośniona, może stanowić interesującą, a zarazem pouczającą lekturę. S. P.

Jubileusz 25 letni dr. Karola Mikulińskiego, wiceprezesa Towarzystwa urzędników prywatnych odbył się dzisiaj w południe na posiedzeniu Towarzystwa. P. Krobowski, plenipotens dóbr hr. Lanckorońskiego w Jagielnicy, wręczył jubilatowi dębową wyrzynaną kasetkę z fotografiami, gorąco, serdecznie podnosząc jego bezinteresowne a szczerze zasługi około Towarzystwa. Z powodu smutnego wypadku w domu jubilat niestety nie mógł wziąć udziału w następnym uroczystości, która się przeto w uroczystość kolożeńską zamieniła, pod przewodem wicepreza p. Szczerbińskiego.

Dyrektor p. Makarewicz wniósł najpierw toast na cześć prasy, na który serdecznie odpowiedział p. Platon Kostecki. Następnie przemawiali pp. poseł dr. Jakiński z Komarna, Dołżycki z Brzeżan za ośczę komitetu Towarzystwa, Selinger a zakończył p. Stroner gorącym wierszem "ko chajmy się!" Nastrój był bardzo serdeczny i poważny. Biesiada została przerwana z powodu, że zbliżył się czas drugiego posiedzenia Towarzystwa. Część materyjalną biesiady urządziła bardzo dobrze traktownia p. Orłowskiego.

Tow. urzędników prywatnych, rozpoczęło dziś w sali ratuszowej doroczne swoje obrady. Przybyło 40 członków rady nadzorczej i 11 członków wydziału centralnego. Obradom przewodniczył dr. Mikuliński. Na wstępie uchwalono wysłać telegram gratulacyjny do Papieża, z okazji jubileuszu. Delegat z Jagielnicy p. Krokowski podniósł z uszanowaniem i pełną poświęcenia dla dobra Tow. pracę dr. Mikulińskiego, poczem wśród हुबहु obokłasków wręczono jubilatowi ozdobną kasetkę z fotografiami wszystkich członków towarzystwa. Prezes lwowski oddziału p. Gierasziński zawiadomił następnie, że w uszanowaniu dr. Mikulińskiego uchwalono stworzyć fundusz stypendyjny imienia jublata. Do głębi wzruszony, podziękował dr. Mikuliński w serdecznych słowach za wymowne te dowody uznania. Następnie uchwalono wyrazić podziękowanie posełowi dr. Koliche-rowski za skuteczne popieranie w komisji parlamentarnej sprawy o przymusowym ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Po udzieleniu wydziałowi centralnemu absolutoryum, uchwalono zakreślić fundusz żelazny do kwoty 872,000 kor. oraz na wniosek dyr. Makarewicza zamianowano honorowymi członkami byłego prezesa Tow. marszałka krajowego hr. Andrzeja Potockiego i p. Antoniego Blechschmiedta, prezesa grupy wieśniackiej prywat. urzędników, który położył niespożyte zasługi około dobra ogółu urzędników prywat.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieciolowski, Krzeczowski, Grand, Moszyński, Sokolowski, Kamiński.

Posesom odroczono obrady do piątku.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat: Do wydziału centr. wybrani pp. dr. Szymański, Czumowicz, Koeppl i Padewski, do komisji petycyjnej pp.: Kwiatkowski, Szomek, Holzer, Stormke T., Romer, Link i Litwinowicz; do komisji stypendyjnej i posagowej pp.: Fabiański, Lityński, Wilczek, Cętar, Łukasiewicz, Scheratz, Stanczykiewicz; do komisji rachunkowej pp.: Ryż, Kurtz Ajdukiewicz, Kowalski, Sierhiejewicz, Dołżycki, Olszewski; do komisji administracyjnej dr. Jakiński, Dzieci

nia i wystąpi w jednym koncercie, na którym gal. Towarzystwo muzyczne wykona słynną operę Glucka "Orfeusz".

Z KRAKOWA.

(Telefoniem i pocztą)

Walemu zgromadzeniu Towarzystwa teatrskiego, zapowiedzianemu na kwiecień przedstawili wydział hr. Antoniego Wodzickiego do wyboru na prezesa Towarzystwa.

Obrazy z izby.

Wiedeń 19 marca.

Tak pełnej izby, jak dziś nie było jeszcze w obecnej sesji. Posłowie zebrali się, jakby spodziewali się burzliwego przebiegu, lub zajęć niezwykłych. Istotnie nie obszedło się bez epizodów. Gdy Dyk zobaczył, że szenerowiec Stein przyszedł do szpicruty, aby go sprowokować, — oddalił się na chwilę i powrócił w towarzystwie dwóch setnych chłopów, a w kieszeni chował nóż rewolwer.

Spotkawszy w kolarach Drka, zapytał tam go, czy istotnie urobił się w rewolwer. Dyk z flegmą wyjął z kieszeni duży wojskowy rewolwer i z większą jeszcze flegmą zauważył: — Jeżeli ten śmieciek Stein zbliży się do mnie ze szpicrutą, to strzelę do niego.

To rzekłszy schował rewolwer i oddalił się z uśmiechem.

W izbie samej duże wrażenie wywołała święta mowa posła Starzyńskiego — a imienne głosowanie nad czeską politechniką w Bernie było wcale interesujące zwłaszcza, że Wolf odzywał na chwilę dawny swój humor i począł czynić różne uwagi, ale Seidl zamknął mu usta jednym wykrzyknikiem.

W imiennym głosowaniu nad czeską politechniką w Bernie odżyła własną siłą dawna prawica — zgodnie głosowały bowiem stronniactwa dawnej większości.

Telegramy i telefonematy.

Czerktów w Petersburgu.

Petersburg 20 marca.

Przybył tu wczoraj generał gubernator warszawski Czerktów.

Konzul austriacki w Warszawie.

Warszawa 20 marca.

Generał konsul austro-węgierski Hoening O'Coroll wyjechał z Warszawy.

Rada państwa.

Posiedzenie śródowe.

Wiedeń d. 20 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów w

dyskusji budżetowej

przy tytule „szkoły wyższe” zabrał głos p. Czajkowski. Podnosi, że przy układaniu kontyngentu mówców wielkie stronniactwa z względów oportunistycznych zostały pokrzywdzone. Autonomiści w przemówieniach swych muszą się ograniczać, gdyż wiedzą, że każde przewlekłe dyskusji w radzie państwa oznacza ukroczenie zwolnień się mającej niedługiej sesji sejmowej. Przechodząc do meritum zaznacza mowa konieczność wybudowania gmachu dla wydziału rolniczego w Krakowie. My — powiada — nie oświadczamy sprawy szkół wyższych ze stanowiska politycznego, lecz wyłącznie z punktu widzenia rzeczowego i kulturalnego. Jesteśmy zdania, że zgubnym jest każde dążenie, mogące obniżyć poziom cywilizacyjny uniwersytetów. Wykazuje następnie braki uniwersytetu lwowskiego.

Stronniactwa, podtrzymując państwo, a rozumiejąc przez to stronniactwa, które z oburzeniem odpięły każdą akcję, dążącą do rozbioru państwa lub do obniżenia poziomu godności parlamentu — te stronniactwa mają także prawo żądać teraz, aby krajom, których są przedstawicielami, nie działa się krzywda. Rozumny rząd powinien sam się do tego przyczynić, to też spodziewamy się, że w przyszłym budżecie usprawiedliwione a umiarkowane żądania naszego kraju doczekają się wydatnego uwzględnienia.

Z kolei nastąpił szereg sprostowań faktycznych.

P. Mikołaj Wasilkow w odpowiedzi p. Skedlowi stwierdza, że na dwa dni przed odmówieniem studentom ruskim przyjęcia na uniwersytet czerniowiecki, przyjęto tam dwóch innych studentów, co do których profesorowie niemieccy spodziewali się, że przystąpią do niemieckiego Towarzystwa politycznego. Mowca występuje przeciw temu, że taki obokrajowiec jak p. Skedlowi odegra na Bukowinie odegrać wielką rolę polityczną. Rusinów przyjęły senaty akademickie w Krakowie, Pradze i Wiedniu, tylko uniwersytet czerniowiecki odmówił im przyjęcia ze względów politycznych, mimo iż Niemców na ogólną cyfrę 730.000 ludności bukowińskiej jest tylko 50.000, Niemcy dźwierz tam w swych rękach wszystkie urzędy naczelne.

Po nim zabrał głos referent p. dr. Starzyński omawia sprawę czeskiej politechniki w Bernie i wyraża zapatrywanie, że założenie wyższej

szkoły, a więc i politechniki jest aktem administracyjnym a nie ustawodawczym Spodziewa się zaś, że parlament środki na to uchwali. Co się tyczy założenia nowych uniwersytetów, to komisja budżetowa nie stawia żadnych wniosków. Występuje przeciw wyrażeniu posła Bergera, że minister oświaty jest ministrem dla rzymskiego wyznania a przeciwnikiem oświaty.

Co do ataków posła Bergera na kościół katolicki, to nie w parlamencie jest miejsce na dyskusję nad kwestiami religijnymi. Kościół katolicki ludzkość rzez wieki dobrze prowadził, a o tem, która religia jest najlepszą nie można tu debatować ani rozstrzygać większością głosów, choćby nawet dwie trzecie Izby. Jeżeli z tej samej strony (Berger i t.ew.) wyszedł zarzut, że parlament upada, to można odpowiedzieć, iż rzeczywistość musi przyszyć do upadku parlamentu, jeśli się wszystko, co austriackie potępia, a wszystko co „reichsdeutsch“ pod niebiosa wychwala, jeżeli wybuch oburzenia, wywołany okrzykiem na cześć obcego monarchy, nazywa się „Ueberbrettlern“ patryotyzm.

Następnie przechodzi do tego, że Austria, w której Niemcy tworzą 1/3 część ludności, nie może być uważana za państwo czysto niemieckie, ani też nie może być czysto po niemiecku rządzona.

Polemizuje z wywodami p. Barwińskiego o uniwersytecie lwowskim.

Mowca kończy prośbą o przyjęcie etatu szkół wyższych i rezolucji komisji budżetowej. Izba przystępuje do głosowania. Poseł dr. Elvert wnos przedtem, aby w wydatkach zwyczajnych prenumeracja na r. 1902 zmniejszono pozycję 522.900 koron na 336.945 kor. (jest to pozycya na szkoły techniczne) i by w ten sposób odpadł kredyt na czeską szkołę techniczną w Bernie.

P. Gross wnosi, by nad kredytem dla obu szkół technicznych w Bernie odbyło się osobne głosowanie imienne.

Posel Berger wnosi, by z extraordinarym wykreślił cyfrę na czeską szkołę techniczną i wnos nad tem imienne głosowanie.

W głosowaniu zwykłym przyjęto §§ 1 do 14, a § 15, zawierający wydatki swyoczarne na czeską politechnikę w Bernie w imiennym głosowaniu 191 głosami przeciwko 136.

W głosowaniu nad extraordinarym, wniosek komisji, uwzględniający wydatki na czeską politechnikę w Bernie przyjęto 208 głosami przeciw 140.

Następnie przyjęto resztę paragrafów budżetu szkół wyższych i rezolucję.

Przystąpiono do rozdziału „Szkoły średnie”. Referent Stürghk wnosi przyjęcie budżetu wraz z rezolucją, aby słoweński gimnazjum w Cylei zostało przeniesione, a w jego miejsce utworzone gimnazjum w Marburgu.

P. Berks występuje stanowczo przeciw rezolucji Stürghka.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następnie dzis.

Awantura perska.

Na wczorajszym posiedzeniu odpowiedział dr. Koerber między innymi na interpelację p. Breitera w sprawie posła perskiego Meriman Khana. Stwierdził najpierw, iż gdy poddany austriacki Klens Kolischer prowadził z poselstwem perskiem w Wiedniu rokowanie o eksploatację perskiego monopolu tykackiego, Meriman Khan nie występował w imieniu rządu perskiego. Nieprawda jest jakoby poseł perski żądał od Kolischer 50.000 fr. za poparcie.

Nieprawdopodobnym jest także, aby poseł serbski w sprawozdaniu swem mógł przeciw austriackim urzędnikom ministerstwa spraw zagranicznych podnieść tego rodzaju nieskwalifikowane zarzuty, jak opowiadał p. Breiter. Co do kwestyi dywanów, które poseł serbski sprowadził w większej ilości do Austrii, badującyą przysługującą mu jako posłowi zagranicznemu wolności cłowej, to dochodzenia wykazały, że poseł sprowadzał w ogóle tak mało dywanów, iż o uprawnieniu handlu nie może być mowy.

Nieprawdą jest w końcu, jakoby poseł perski uprawiał handel orderami austriackimi. W końcu dr. Koerber oświadczył, że do nadzwornego urzędu ochmistrzowskiego wpłynęła faktycznie przeciw posłowi perskiemu skarga o 10.000 złr., ale należy przedewszystkiem wyczekać rozstrzygnięcia tej sprawy.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń 20 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów p. Breiter interpelował w sprawie

wydaleń polskich studentów z Prus.

Interpelanci wywodzą, że stoją wprawdzie na gruncie międzynarodowej Krensigigkeit, ale to, co się stało w Prusiech, sprzeciwia się wszelkim prawom słusności. Austria, jako państwo przeważnie słowiańskie, nie powinna do tego dopuścić. Interpelanci zapytują tedy prezydenta ministrów, czy jest mu znany fakt masowego wydalenia studentów słowiańskich, szczególnie polskich, poddanych austriackich i czy gotów jest w tej sprawie interweniować i zagrozić Prusom wydaleniem pruskich studentów w Austrii, a w danym wypadku groźbę tę także wykonać.

P. Breiter przedłożył wniosek o wydanie zarządzenia w sprawie zezwolenia się chorób wenerycznych

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusji budżetowej.

Przedstawiciel P. Petelenz wylicza najważniejsze potrzeby szkół średnich i konieczne reformy. Należy zrównać szkoły realne z ginnazjami po względem ilości klas i rozszerzyć prawa ich. Mowca wykazuje przepiętnie szkół galicyjskich i przytacza daty statystyczne za rok 1901. I tak:

Przepełnienie szkół w Galicji.

Na 24 szkół średnich w całym państwie z ilością uczniów do 200 nie było w Galicji żadnego zakładu, z ilością uczniów do 300 w całym państwie 37 w Galicji; z ilością do 400 na 44 w całym państwie w Galicji 2; do 500 na 37 w Galicji 7; do 600 na 34 w Galicji 12; do 800 na 13 w Galicji 7; na 7 ginnazjów z liczbą ponad 800 uczniów w całym państwie przypada w Galicji 6.

P. Petelenz zazaaczył, że w całym państwie jest 64 szkół średnich, które wcale nie mają klas równoległych, z tej liczby przypada na Galicję 2. 77 szkół średnich w państwie, mających paralelki do 3 względnie 5 klasy włącznie, przypada na Galicję 14. Z 26 szkół mających paralelki do 6 lub 8 kl. przypada na Galicję 11. Jedynie w całym państwie 2 szkoły mające 9 do 10 paralelek są właśnie w Galicji

Szkół średnich liczących więcej niż 10 klas równoległych jest w państwie 6, z tego przypada na Galicję 5, a jedna jest w Czerniowcach. Z tych cyfr widocznie jest jasno ogromne przepełnienie szkół średnich w Galicji.

Następnie przemawiali pp. P r a z a k, L u p u, Z i c k a r, Po nich zabrał głos poseł Paweł S a p i e h a.

Izba panów.

Wiedeń 20 marca.

Izba panów na dzisiejszym posiedzeniu zatwierdziła projekt budżetowy we wszystkich trzech czytaniach, poczem rozpoczęła się dyskusja nad zaprowadzeniem stanu wyjątkowego w Tryescie.

Po przemówieniu dr. Koerbera izba panów przyjęła zarządzenie do wiadomości, następnie uchwaliła we wszystkich czytaniach ustawę o kolejach bosiackich.

Następnie rozpoczęła izba dyskusję nad sprawą stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych. Mówi br. Chlumecky.

Czeski projekt językowy.

Wiedeń 20 marca.

(Przyw.). Z powodu różnych bajek krążących na temat przedwczesnego opublikowania projektu językowego, zapytałem p. Pacaka, czy prawdą jest, że publikacja tego projektu była intrąga rządu lub feudalów. Prezes klubu młodocześnie p. Pacak odpowiedział, że wszystkie twierdzenia, jakoby szło o zaszczytowanie młodocześnie jest niezręczną plotką. W dalszym ciągu rozmowy oświadczył p. Pacak, że projekt językowy jest zupełnie gotów i każdego dnia mogliby rozpocząć z Niemcami konferencje ugodowe.

Sprawy austriackie.

Budapeszt 20 marca.

Prezes gabinetu Szell i minister skarbu Lukacs wyjeżdżają z początkiem przyszłego tygodnia do Wiednia na wspólne konferencje ministrów, na których mają zapasę uchwały co do wspólnego budżetu na rok 1903 i co do przedłożenia dla delegacji. Przy tej sposobności będzie Szell konferował z dr. Koerberem w sprawie autonomicznej taryfy cłowej i innych kwestyj autonomicznych.

Wiedeń 20 marca.

Według informacji Politik, sejm czeski zbierze się w połowie czerwca prawdopodobnie 16. W kołach politycznych zastanawiają się nad kwestyją, czy podczas obrad sejmu nie dąłoby się zwołać projektowanych czesko-niemieckich konferencji ugodowych; dr. Koerber przybyłby w takim wypadku do Pragi.

Po feriach świątecznych odbędą się wybory do delegacji i do komisji kwotowej. Delegacje zbiorą się w Budapeszcie 21 maja.

Wybory miejskie w Wiedniu.

Wiedeń 20 marca.

W uzupełniających wyborach do rady miejskiej z II ciała wyborczego wybrano 4 antysemitów i jednego niemiecko-postępowego kandydata. W wyborach do rady powiatowej z II ciała wyborczego zwyciężyli w 4 dzielnicach kandydaci antysemitcy.

Sejm pruski.

Berlin 20 marca.

W sejmie pruskim wniósł poseł Falin, z centrum, następującą interpelację, podpisaną przez wszystkich członków centrum: Czy rządowi wiadomo, że dnia 2 marca 1902 w Rybniku rozważała policja zgromadzenie chrześcijańskich robotników polskich z tego powodu, iż obrady miały być prowadzone w języku polskim? Co rząd zamierza zrobić, aby na przyszłość zapobiedz podobnym faktom, sprzecznym z konstytucją i ustawami?

Nowy gabinet hiszpański.

Madryt d. 20 marca.

Królowa rzentka podpisała dekret, mianując nowy gabinet.

Madryt 20 marca.

Program nowego gabinetu hiszpańskiego zawiera następujące zasady: Kortezy zwołane będą na 1 kwietnia. Projekt ustawy o banku hiszpańskim ma jeszcze raz wejść pod obrady parlamentu. Utworzony będzie departament robotniczy. Ustawa o podatkach konsumcyjnych ma być zmieniona. Przewodniczący należy decentralyzacji administracji. Liczba biskupów będzie zmniejszona z 53 na 49. Co do kongregacji religijnych zwołana będzie anketa. Zapewnia się zupełną swobodę wyznania. Państwa należy bronić przed mieszaniem się kościoła do spraw państwowych.

Dymisy gabinetu serbskiego.

Belgrad 20 marca.

Gabinet Vuicza podał się do dymisy z powodu ponownego konfliktu z większością skupczyną.

Zaburzenia w Petersburgu.

Petersburg 20 marca. Ogłoszone wczoraj urzędowe sprawozdanie o rozruchach ulicznych z d. 16 bm. stwierdza jeszcze, że demonstranci nieśli czerwone sztandary z podburzającymi napisami. Prezydent miasta ukarał 87 osób, między nimi 45 studentów za przekroczenie przepisów policyjnych o zgromadzeniach aresztem do 3 miesięcy. Nadto zarządzone śledztwo sądowe przeciw przywódcom demonstracji.

Wiedeń 20 marca.

O zaburzeniach, jakie się zdarzyły w Petersburgu 16 bm., N. Fr. Presse podaje niektóre interesujące szczegóły.

I tak demonstracje odbyły się w dniu śmierci studentki Wengerovej, która w cytadeli Petropawłowskiej oblała się naftą i podpaliła, aby uchronić się od dalszych tortur przy badaniu. Koło kazaniej katedry demonstranci rozwinięli nagle czerwone chorągwie i zaczęli rozrzucać proklamacye. Policja jednak była z góry o wszystkim poinformowana. Przybyli natychmiast żandarmi i konni policyjanci. Komendant wydał rozkaz dobiecia broni i uczynić ją z niej bezwzględnie użytku. Policyjanci więc i żandarmi, siekąc na oślep szabrami, rozpędzali tłum. Wiele osób jest rannych, nawet są między nimi zupełnie niewinni, objętni przechodnie. Rannych studentów, leżących bez pomocy lekarskiej na ziemi, obrabiali dalej „dwornicy“ t. j. stróżki kamieniczni, należący w Rosji do organizacji policyjnej, którzy oblanych krwią bili i kopali, aż do utraty przytomności. Przeszło 200 studentów wydalono z Petersburga. Gorodnaczalnik od jednego pociągnięcia piórem skazał 87 osób na 3 miesięczne więzienie.

Parlament angielski.

Londyn 20 marca.

Izba gmin uchwaliła w drugim czytaniu ustawę o zaprowadzeniu renty na starość. Przedstawiciel rządu oświadczył że rząd nie udzieli kredytu na to.

Traktat anglo-japoński.

Paryż 20 marca.

Agencja Hawasa ogłasza notę dyplomatyczną, określającą stanowisko Rosji i Francji w obec traktatu anglo-japońskiego. Oba sprzymierzone mocarstwa oświadczają, że ich stanowisko jest w zupełności zgodne z zasadami tego traktatu t. j. z utrzymaniem status quo i zapewnieniem ogólnego pokoju w Azji wschodniej i utrzymaniem niezawisłości Chin i Korei.

Sprawa Grimma.

Petersburg 20 marca.

General Puzyrewski przybył. (Przyjazd gen. Puzyrewskiego do Petersburga stoi w związku ze sprawą Grimma i usua podejrzenia, jakie podnoszone z tego powodu, że Puzyrewski tak długo do Warszawy nie przyjeżdża. Wiadomo, że general-gubernator Czerktow także już bawi w Petersburgu. Grimm zaś w najbliższym czasie również tam przewieziony zostanie i tam też cała sprawa rozsądzoną zostanie. Przyp. red.)

Dział rolniczy.

— Głoda zbożowa w obronie handlu terminowego. Wiedeński nasz korespondent telegrafuje nam, że kierownictwo giełdy zbożowej wręczyło ministrowi handlu memorandum, w którym oświadcza, że na wypadek uchwalenia projektowanej u-

stawy przeciw handlowi terminowemu zbożem złoży swoje mandaty; a oraz wyraża przekonanie, że nie da się wybrać nowego kierownictwa.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 20 marca: Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Walała koronowa. Pasienica gotowa 8-80 do 9-—, pszenica nowa 0-— do 0-—, żyto gotowe 6-80 do 6-75, żyto nowe 0-— do 0-—, owies obrobiony 7-25 do 7-30, owies nowy 0-— do 0-—, jęczmień pastewny 5-50 do 5-30, jęczmień browarny 6-50 do 7-50, rzepak nowy 19-25 do 19-50, linianka 17-75 do 11-50, groch pastewny 7-50 do 7-75, groch do gotowania 8-50 do 13-—, wyka 7-75 do 8-50, bobik 6-25 do 6-50, hreczka 6-75 do 7-50, kukurudza nowa 6-20 do 6-40, stara 0-— do 0-—, chmiel na 56 kilo — do —, koniyszka czerwona 50-— do 65-—, biała 60-— do 95-—, siewdka 60-— do 95-—, tymota 28-— do 88-—.

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 16-50 do 17-—, paritas Tarnopol na termina 16-25 do 16-50.

Wiedeń 20 marca. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano: pszenicę na kwiecień 9-16 do 9-17, na wiosnę 9-21 do 9-22, na maj-czerwiec 9-18 do 9-19, żyto na kwiecień 7-47 do 7-48, kukurudza na wrażeń-październik 0-— do 0-—, na maj-czerwiec 5-50 do 5-51, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 0-— do 0-—, owies na jesień 0-— do 0-—, na wiosnę 7-47 do 7-48, na maj-czerwiec 7-64 do 7-65, rzepak na sierpień-wrzesień 12-90 do 12-90, na styczeń-luty — do —, olej rzepakowy na kwiecień-maj — do —, na sierpień-wrzesień — do —.

Uspokobienie: słabe. Pogoda piękna.

Budapeszt 20 marca. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 9-16 do 9-17, na maj 9-18 do 9-19, na październik 8-19 do 8-20, żyto na kwiecień 7-42 do 7-43, na październik 6-77 do 6-78, owies na kwiecień 7-32 do 7-34, na październik 6-10 do 6-15, kukurudza na maj 5-21 do 5-23, na lipiec 5-84 do 5-86, na październik 0-— do 0-—, rzepak na sierpień 12-90 do 12-90.

Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna rezerwowana. Uspokobienie spokojne. Pogoda piękna.

Wiedeń 20 marca. Cukier (spokojnie) 16-90 do —, Nafta galicyjska 38-20 do —, Spirytus 38-— do —.

Dział ekonomiczny.

— Konwersja akcji Karola Ludwika — jak telegrafuje nam nasz korespondent wiedeński — stanowczo dziś postanowioną zostanie. Konwersję obejmie prawdopodobnie grupa Rothschilda.

— Kasa oszczęd. starobudzińska. Generalny dyrektor banku kredytowego w Budapeszcie Kornfeld oświadczył wobec ministra skarbu Lukacsa, że bank ten gotów jest przyjąć część wksali Kasy oszczędności starobudzińskiej.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 20 marca. Kurs giełdy wiedeńskiej. Losy 4) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z roku 1889 3) 271-—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3) 282-50, Tow. Segl. na Dunaju 100 zlr. 4) 500-—, Uregulow. Dunaju z 1870 100 zlr. 5) 288-—, Weg. Banku hip. po 100 zlr. 4) 263-—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2) 82-75, Turckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 111-50, bi bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilla) 5 zlr. 19-40, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 200 kor. 441-—, Clary 40 zlr. 170-—, Pożyczka m. ineburka 20 zlr. 64-—, Losy m. Krakowa 20 zlr. 76-—, Pożyczka m. Lnbłany 20 zlr. 74-—, Ofen 40 zlr. 218-—, Palfy 40 zlr. 188-—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zlr. 58-—, Czerw. krzyża weg. tow. 5 zlr. 51-—, Austr. fund. arc. Rudolfa 10 zlr. 79-—, Salma 40 zlr. 285-—, Pożyczka Salzburga 20 zlr. 81-—, Pożyczka St. Genois 40 zlr. 285-—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 425-—.

Wiedeń 20 marca. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 80 po południu. Akcje austr. zakł. kred. 965-75, weg. zakł. kred. 710-—, Anglobank 287-—, Unionbank 664-—, Banku dla krajów koronnych 427-—, Bankverein 464-—, Bodencredita 938-—, Gal. Banku hipot. —, koleje państwowe 676-25, koleje południowej 68-50, tramwajy A 387-25, B 288-25, koleje Elbenthal 470-—, koleje północnej 566-00, koleje czerniowieckiej —, alpejny 398-50, Rima Muranya 497-50, praskiego towara. žel. 1423-—, fabryki broni 328-—, turckie tytoniowe 297-50, oblig. weg. ind. 47-20, renta majowa 101-65, austr. renta listy tow. 99-15, weg. renta koronowa 97-45, 66-let. lista tow. kredyt. ziemk. 95-90, 4-procent. lista banku krajowego 97-—, 4) -procent. lista banku krajow. 100-50, 4-procent. lista banku hipotecznego 95-—, 4) -proc. lista banku hipotecznego 99-—, 5-procent. lista banku hipotecznego 110-—, 4-procent. galic. oblig. propinac. 98-85, 4-proc. galic. pożyczka krar. z r. 1868 9-90, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 92-75, losy turckie 111-75, marki 117-85, ruble 254-—.

Berlin 20 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85-15 (podług obliczenia procentowego), Spirytus 84-20, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit. —.

Frankfurt 20 marca. Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 219-40, Kolej państwowa —, Alpejny —, Disconto 196-—, Laura —.

Paryż 20 marca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100-62, Mąka 26-75.

Nadesłane

Za ta rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

SLAWNY UCZONY tak niedawno pisał do swojej pupilki: „Jako człowiek światły i doświadczony i jako twój opiekun, zalecam ci nie używać nigdy innego blanszu; jedynie tylko co rano odrobiny Creme Simon, dla zachowania lica od wędnięcia i zmarszczek”. J. Simon, rue du Faubourg St. Martin 59, Parys. Do nabycia: we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiorskiego; w Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego, Miłuckiego i w składzie perfum p. Fenza. Złoty medal na wystawie powszechnej 1900 r.



Ostatni utwór Tokstojana.

(Dokończenie.)

— Wystarczy dać temu tysiąc rubli i koniec. Tak samo kucharzowi.

Aby się uspokoić, chciał wypić szklankę wody z cukrem, która zawsze stała na stoliku obok łóżka. Wziął szklankę, lecz na j i j nie obaczył jakis biały osad.

— Kto wie, co to jest? Ale nie zląpią mnie tak łatwo.

Wyłął wodę, poszedł do dzbanka, stojącego na umywalni i wprost z niego napił się wody. Tak! Walka wszystkich przeciw wszystkim! Będę odtąd ostróżnym. Będę tylko do jadi i pił, co je i pije moja żona... Ale i ona! Wie owa, że po mojej śmierci otrzyma siodmą część. A jej ubodzy krewni już dawno żądają od niej zapomóg. W czasach wojennych nie szczędziła się nikogo. Muszę wszystko tak urządzić, aby śmierć moja nie przyniosła nikomu pożytku. Muszę testament tak ułożyć, aby wszystkich pozbawić moich majątności, aby śmierć moja nikomu zysku nie przyniosła. Zaraz jutro to uczynię i wszystkim to powiem.

Chciał usnąć, ale także myśli pozbawiły go snu. Postanowił zaraz ułożyć testament. U

Nad Jugelą.

Osobiste wspomnienia z wojny transwaalskiej.

PRZEZ
porucznika AUGUSTUSA.

(Ciąg dalszy).

Z nadejściem nocy pułkownik Thorneycroft odbierając komendę, nakazał opuszczenie płasko-wzgórza. Chwilowe, bardzo zresztą krótkie, zajęcie go, kosztowało Anglików 60 oficerów i 780 żołnierzy.

Boerowie od rana do nocy prowadzili ogień ożywiony, o czym następujące świadczą liczby: działa 75 mm. wystrzeliły każde po 300 — 480 naboju, armaty zaś szybkostrzelające z Tabaniama po 1000 sztuk.

Tak upłynął dzień. Co do wrażeń moich osobistych, przypominam sobie, że pilnie wodę ze źródła, wytryskującego ze szczeliny skały, następnie nalożywszy do ładownic podwójny komplet naboju i napelnivszy jeszcze kieszenie nabojami, drapałm się po skałach.

Czem bardziej zbliżałm się do szczytu, tem gęściej i głośniej świstały nam nad głowami pociski armatnie, tem silniej uderzał o uszy nasz odgłos gradu kul; każdemu uderzeniu pocisku towarzyszyło coś, jakby wycie odległe lub

skarga głośnia, a równocześnie ze wszystkich stron gęsto spadały kępy ziemi, odłamy skał i kamienie.

Gdy doszedłem do najwyższego punktu doliny, oparowaliśmy nagle przecucie blizkiej nieuniknionej śmierci; służba ambulansowa już się nie wahała naokoło nieszczęśliwych ofiar, które przed chwilą pielegnowała, a wzrok mój padł najpierw na martwe ciała, wyciągnięte na ziemi, następnie na Kafrow skulonych, których pozostawiono do strzeżenia koni.

Możeby zostać z nimi — pomyślałem przez chwilę. I doprawdy sam nie wiem, jak dostałem się w obręb ognia, do tego odrębnego świata jakiegoś, w którym nieruchome skały niby drżały i poruszały się od grzmotu salw i strzałów, padających ze wszystkich stron.

Przedemną, obok mnie, u stóp moich, kule padały bez łoskotu, rły się w ziemię, odskakiwały od kamieni.

Nad głową moją łoskot, podobny do trzopotania się olbrzymiego ptaka, zmagającego się szaleńc leżącego pocisku... nagle obrotów wybuch ziemi, tuman kurzu mnie otacza, mam uczucie wstrząśnienia mózgu; to wybuch olbrzymiego pocisku lydditowego

Komm an, Keris! — woła głos ochryply. Boerowie się zrywają, już stoją w trawie, w okamgnieniu giną po za skałami poszarpanymi. Jakas siła, której się oprzeć nie można i mnie pcha naprzód za nimi, idę, jak zahypno-

tyzowany, ogłoszony piekielnym wrzaskiem, oślepiiony promieniami słońca.

Oto i grzebień góry, porośły kępami kosodrzewiny, na ziemi jakies ciała nieforemne — to trupy żołnierzy angielskich.

Tymczasem Boerowie znów zatrzymali się za skałami, jak skamieniali, jakby przyrośli do tych skał; umięją ukryć się przed strzałami nieprzyjacielskimi i spokojnie, z zimną krwią kładą karabin na ramię; czekają, jak sokół wypatrzący zdobycz, aż się ukaze kask złoty i połysk bagneta.

Tu i tam padają strzały odosobnione, błyszczą metalowa gilza naboju. Mnie ostry dym gazu z prochu dusi w gardle. Szrapnelo padające na okopy angielskie, unoszący się z nich dym pokrywa niebo jakby krepą brudno-czerwoną.

Anglicy oddaleni są od nas zaledwie o 100 do 150 kroków; wśród sylwetek złotych, wyraźnie zauważę można ruchy nieregularne świadczące o zamięszaniu.

Ja nie czuję w sobie nic krwiożerczości, nie znajduję się w stanie natchnienia, tak ulubionym przez poetów, a pomimo to pod wpływem jakiegoś zapalu, który wywołuje to zabijanie się bez opamiętania, do dna wypróżniłem ładownicę swoją, wszystkie naboje wystrzelałem.

Wagner, nieśmiertelny artylerzysta konnej baterii bawarskiej, drapie się ku mnie, iście jak krab morski.

— Czy nie ma pan zapalki, ogromną mam ochotę zapalić cygaro.

Na brudnej jego twarzy plamy świeżej krwi pokrywają inne już zaschłe, ale taki na niej uśmiech spokojny, że ja na jego widok także odzyskuję równowagę i pytam go ze smutkiem: — Panie Wagner, kiedyż to wszystko się skończy?

— Sądzę, że nie długo. W tej samej chwili, jakby na potwierdzenie słów jego, przed okopami ukazuje się jakaś plachta brudna, która widocznie ma przedstawiać biały chorągiew. Strzały ustają, a Boerowie, leżący koło nas podnoszą się z radością.

— Skitt not, keris, Skitt not! — wołają. (Nie strzelajcie przyjacielu, nie strzelajcie).

Nagle rzekoma biała chorągiew przestaje powiewać, i na nowo rozpoczyna się ogień z podwójną zawziętością. Anglicy wychodzą masami z okopów i rzucają się ku nam; padają na ziemię; ale podnoszą się i biegną naprzód. Czyżby to była wycieczka z okopów i atak na bagnety? Nasze naboje prawie wyczerpane, bagnętów nie mamy. Boerowie rozrzucają na całem wzgórz, nie potrafiliby oprzeć się silniejszemu atakowi.

Ale Anglicy nie o ataku myślą. Rzucają broń i biegną ku nam z podniesionymi rękami, poddają się. Jeden z nich, o miedzianym prawie kolorze twarzy, z rozognionymi oczyma, rzuca się ku mnie jak zwierzę dziki.

Instynktownie przytkam karabin, ale on z dźwiękiem okrzykiem rzuca się na ziemię, zanu-

rza twarz w jakies kałuży błota i konwulsyjnie pije dla zaspokojenia pragnienia, od którego już ginął.

Anglicy i Boerowie, którzy zaledwie przed chwilą się mordowali z zawziętością ludożerców, łączą się w jedną gromadę; wszyscy z twarzami zadywanymi i krwawymi plamami pokrytymi, obrzygni, wycieczeni dwunastogodzinną bitwą, rzucają się razem ku wspólnej już teraz sadzawce, dzielą się ze sobą ostatnim sucharem.

Już wrzask bitwy ustał; na krwawy dzień zmrok zapada wśród ciszy ogólnej. Ale to nie owa cisza, która w przyrodzie po nagłej następcie burzy, — wtedy, gdy chmury się rozchodzą, słodce nowym świeci blaskiem, a wszystko na wiecie znowu odżyło i raduje się.

Tu przeciwnie, tu zaległ spokój cmentarny; zdaje się, że cała przyroda z przerażenia się zmroziła, góry poospiewają, mgła zapienia szczytów skał, zapada na doliny i pokrywa przejrzystym całunem straszne pojokowisko, na którym się jeszcze nieszczęśliwie ofiary kłwawego spotkania od śmierci kurczowemi ruchami bronia, lub złamani bólem o nią błągają.

(E. d. n.)

WYKROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

Półgąski po litewsku
na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. Dwór Łapezyn, Brzeżany.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenty muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

Story i żaluzye najnowszymi systemów po cenach umiarkowanych poleca fabryka J. Christofa, we Lwowie, Jablonowskich 9.

Panna umiejąca szyć bieliznę i krać wieczyste, mówi dobrze po niemiecku, a także rozumiejąca się na wielkim gospodarstwie, poszukuje odpowiedniego umieszczenia we Lwowie, albo na prowincyi, przyjmie też miejsce do towarzystwa starszej osoby. Poście restante G. S. A. Tarnów.

Poszukuje się do szkoły krawieczki damskiej w Botoszanach w Rumunii **Panny uzdolnionej** w temże zawodzie. Blizsze szczegóły pod adresem: **Wilhelm Barmanak** w Botoszanach.

Na święta! Masę migdałową i orzechową walcowaną za pomocą maszyny parowej. Kakao, czekolade, cukry deserowe, herbatniki, herbatę znakomitą poleca

H. TRETER fabryka parowa czekolady i cukrów. we Lwowie ul. Kopernika 3.

Krawaty z Londynu, Paryża, Wiednia. Kto chce mieć ładną i tanie krawaty, niech przyjdzie oglądać wzory i gatunki od 50 ct. do zł. 5.75 za sztukę. **Kapelusze** wiosenne oraz **skład Koszul** białych i kolorowych poleca najtaniej

TADEUSZ GORSKI Lwów, pl. Maryacki 1. 8.

Inseraty dla dzienników lwowskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej **RUDOLF MOSSE** Wiedeń 1, Seilerstraße 2.

Wijnand 7654 **FOCKINK** Rok założenia w Amsterdamie 1679. Najlepsze likiery: Anisette, Curaçao, Cherry-Brandy itd. Dostawca nadworny królowej niderlandzkiej, Jm. cesarza Austrii i króla Węgier, króla pruskiego i wielu innych dworów europejskich. **Jedyna filia w Wiedniu, L. Kohlmarkt 4.** Telefon I, 8255. Nabyć można także we wszystkich lepszych handlach delikatesów i win.

AUTOMATYCZNE ŁAPKI na wieszak, ilość na szczyr 2 zł. na myszy zł. 1.20. Chwytają bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc, nie pozostawiając odoru i same się nastawiają. Łapka na owady „Eolipse“ chwytą tysiące karadoków i owadów w przeciągu nocy, po zł. 1.20. Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyła za pobraniem J. Schüller, Wien 2 Bezirk, Kursbnergasse 8. 7805

Oddział Towarowo-Handlowy Lwowskiej Filii Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

Lwów, ul. Jagiellońska 3,
załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemio-płodów.

Rządca ekonomiczny, pragnie smienić posadę i otrzymać zarząd majątku większego lub średniego. Obecnie jest ósmy rok we wzorowym gospodarstwie. Od 1 kwietnia — czerwa może gospodarować objąć. Augustynowicz, Lwów — Skarbowska 37.



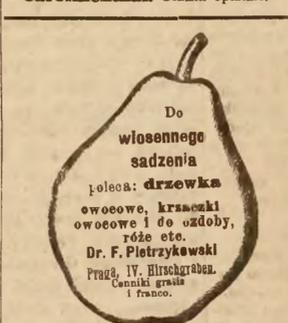
PORKIN 7709
wyborny środek do tuczenia nierogac zny.

Porkin 5 dkg. (3 łyżki) dla 3 setek nierogacznicy, 50 dkg. (1 pakiet) dla 30 sztuk, 1 kg. dla 60 sztuk — dziennie i poręczy do pokarmu włączony, otrzymamy w 8 do 10 dniach nadzwyczajny skutek. Porkin daje się chudym sztukom, nie mającym chęci do jedzenia. Porkin pobudza żarłoczność. Porkin daje się w czasie karmienia na 4 tygodnie przed zabiciem. Porkin zawiera bardzo użyteczne składniki dla organizmu. Porkin chroni przed czerwinką etc. Porkin uszlachetnia mięso, czyni go miękkiem, delikatnym, jasnym, powoduje żywienie, które zwiększa apetyt. Porkin działa na szybki wzrost, wydelikatnienie uszczu i stałe zdrowie. Porkin sto razy się opłaca. Porkin sprzedaje się: 1/2 pakiet 1/2 kg. i koronę, w beczce po 100 kg. 150 koron. Cateri próbne pakiety franco 4 korony.

Składy towarów:
We Wiedniu IX, Bleichergasse 6, w Andrychowie J. Lewicki, w Chabówce M. Schwert, w Czerniowcach Schmidt & Fontin, w Dziedziach Bracia Vilsch, w Jarosławiu Jonas Sprechmann, w Kępcach St. Halaek, w Kimpolungu Wolf Landmann, w Krakowie S. Rosner i Reim & Comp., we Lwowie w aptece P. Mikolascha i A. Hübnera, w Limanowie S. Schürer, w Makowie Eng. Glatmann, w Nowym Sączu S. Krawczyński, w Oświęcimie Fr. Maryszewicz, w Przemyslu S. Ehrmann, w Radowcach Carl E. Neunteufel, w Rzeszowie M. Mandler, w Saubornie E. Butterweich, w Strzyżu A. Hacker, w Tarnopolu M. Ostrowski, w Tarnowie M. Gans, w Wadowicach J. Pohl, w Zbarażu K. Zachariewicz.

Czyste i najlepsze Marmulady

zółto złote, jedne morelowe, malinowe, ożynowe, wiśniowe (delikatesy), z glugu, agratu po 68 ct., poziomkowe po 75 ct., z czerwiec po 43 ct., z jabłek po 38 ct., z powidła po 38 ct., mieszane po 45 ct., najlepsza marmuladowa galareta po 1 zł. 20 ct. za kilo netto w pięknych 5 kilowych wizerkach (w dekorowanych paskach około 1 1/2 kilo 7 ct. droższe na 1 kilo brutto). **Kompot z czerwonych borówek** po 50 ct., z rąskich jabłek po 50 ct., sok malinowy po 70 ct. i 50 ct. za kilo — i wszystkie inne owocowe konserwy najtaniej i najlepsze poleca **Fabryka konserw Hermanna Tassiga, Praga, Carolinenthal.** Cennik oplatnie.



Do włoskiego sadzenia poleca: drzewka owocowe, krasoczi owocowe i do ozdoby, róże etc. **Dr. F. Platzykowski** Praga, IV, Hirschengraben. Cennik gratis i franco.

Handel St. Markiewicza we Lwowie, w rynku 1. 42 poleca wszelkie w zakres handlu korzennego wchodzące towary w najprzedniejszej jakości i najtaniej.

Mebłe gięte. Braclra Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim Lwów, Kleparowska 15. Wozek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Mauthner Nasiona są słynne i nieprześcignione.

Podręcznik o 160 stronach, zawierający wskazówki uprawy nasion warzywnych i kwiatowych, dołączają się do każdego zamówienia gratis.

Edmund Mauthner 6 i k. Taboray Eklad Basila BRUNESZT, UL. ROTTENBILLERA L. 33.

Korespondencja polska.

!! NOWOŚĆ !! CEKACO

Nr. 142 EF i F asare

CARL KUHN & Co. in WIEN. ROK ZAŁOŻENIA 1843

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przejazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:	Odechodzą ze Lwowa z dworca głównego:
dopiesz.	12:15	z Czerniowca, Iżkan, Jas, Constanca, Bukareszt,	12:45 do Krakowa, Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa i Wiednia
osobowy	3:35	z Podwolezyk, Grzymałowa,	3:45 do Krakowa, Warszawa, Wiednia, Oświęcimia, Rymonowa, Sanoka, Chyrowa
"	6:20	z Czerniowca, Iżkan, Suczawy, Czortkowa, Kałusza	6:30 do Podwolezyk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyzyniec
"	6:48	z Bruchowic (odjeżdżenie od 16 maja do 15 września włącznie)	6:55 do Czerniowca, Podwolezyk, Potur
"	7:45	z Janowa	8:25 do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubosowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9)
"	8:00	z Tarnopola, (Brodów)	8:40 do Krakowa, Bogumina, Warszawa, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróż, Tarnowa, a od 15/9 do 15/9 włącznie Sanoka, Rymonowa, Iwonosca i Jasła
"	8:10	z Zawoosnego, Chyrowa, Borysławia, Sanoka, Kałusza i Pestu	9:00 do Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Zawoosnego od 1/6 do 15/9)
"	8:15	z Sokala i Rawy ruskiej	9:15 do Janowa
"	8:50	z Krakowa, (Zagórze, Łupkowa, Przemysla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa (od 15/9 do 15/9), Tarnowa, Pestu	9:25 do Podwolezyk, Grzymałowa, Kozowy
"	11:45	z Rzeszowa (Lubosowa, Jarosławia, Sambora i Przemysla)	9:30 do Czerniowca, Staniławowa, Potur
"	11:55	z Staniławowa (Körösmező, Potator, Chodorowa)	9:35 do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9)
"	12:55	z Janowa	9:45 do Krakowa, Bogumina, Warszawa, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróż, Tarnowa, a od 15/9 do 15/9 włącznie Sanoka, Rymonowa, Iwonosca i Jasła
"	1:10	z Skolego, Strzyja Kałusza, Chyrowa (Zawoosnego od 1/6 do 15/9)	9:55 do Podwolezyk, Grzymałowa, Kozowy
"	1:35	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, arnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki, Zakopanego	10:20 do Czerniowca, Staniławowa, Potur
"	1:45	z Czerniowca, Iżkan, Bukareszt, Jas, Husiatyna, Stanił	1:25 do Sokala, Belsca, Lubosowa, Rawy ruskiej
"	2:35	z Podwolezyk Grzymałowa, Husiatyna, Brodów	1:35 do Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
osobowy	3:14	z Bruchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)	1:55 do Czerniowca, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyzyniec, Zalesosyk, Grzymałowa, Skary, Iwanos pustego
"	4:40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Strzyja	2:15 do Bruchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
"	5:35	z Podwolezyk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów	2:40 do Czerniowca, Iżkan, Staniławowa, Husiatyna
"	5:50	z Krakowa, Wiednia, Orłowa, Rozwadowa via Demblca, Sambora, Chyrowa, Kałusza, Berlina, Wrocławia, Wiednia,	2:40 do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki, Zakopanego
"	6:40	z Czerniowca, Iżkan, Staniławowa	3:05 do Strzyja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
"	6:50	z Sokala, Belsca, Lubosowa, Rawy ruskiej	3:15 do Janowa (odjeżdżenie od 1 maja do 30 września)
"	7:35	z Bruchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)	3:25 do Bruchowic (odjeżdżenie od 16 maja do 15 września)
"	8:00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)	3:30 do Rzeszowa, Chyrowa, Przemysla, Lubosowa, Jarosławia
"	8:40	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubosowa, Sanoka, Przemysla,	6:10 do Staniławowa
osobowy	8:50	z Bruchowic (od 16/5 do 15/9 odjeżdżenie)	6:20 do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Orłowa, (od 1/5 do 15/9) Chyrowa, Masł-Lubosowa i Pestu, Oświęcimia
"	9:41	z Janowa (odjeżdżenie od 1/5 do 30/9)	6:35 do Zawoosnego, Munkosca, Pestu, Chyrowa, Kałusza
"	9:50	z Krakowa, Wiednia, Warszawa, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa	6:40 do Tarnopola i Brodów
"	9:30	z Czerniowca, Iżkan, Bukareszt, Husiatyna, Körösmező	6:55 do Sokala i Rawy ruskiej
"	10:50	z Podwolezyk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyzyniec, Zalesosyk, Skary, Iwanos pustego	7:25 do Bruchowic (od 16/5 do 15/9 w niedz. i święta)
"	10:30	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki, Zakopanego	7:58 do Janowa (od 1/5 do 15/9)
"	11:00	z Krakowa, Wiednia, Warszawa, Wrocławia, Rozwadowa via Przeworska, Chyrowa, Rymonowa, Iwonosca, Orłowa, Wietozki, Chabówki, Zakopanego	8:30 do Czerniowca, Iżkan, Jas, Bukareszt, Czortkowa, Bartometu Seretu, Brodów, Suczawy
"	11:10	z Podwolezyk, Brodów, Kopyzyniec, Grzymałowa	8:40 do Krakowa, Wiednia, Warszawa, Wrocławia, Rozwadowa via Przeworska, Chyrowa, Rymonowa, Iwonosca, Orłowa, Wietozki, Chabówki, Zakopanego
"	11:30	z lesosyk Podwolezyk i Brodów	8:55 do Podwolezyk, Brodów, Kopyzyniec, Grzymałowa
"	11:40	z Podwolezyk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyzyniec, Zalesosyk, Skary, Iwanos pustego	9:05 do Podwolezyk, Brodów, Kijowa, Odessy, Kopyzyniec
"	11:50	z Podwolezyk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyzyniec, Zalesosyk, Skary, Iwanos pustego	9:42 do Podwolezyk, Brodów, Kopyzyniec, Zalesosyk, Skary, Iwanos pustego Grzymałowa, Kijowa, Odessy
"	12:00	z Podwolezyk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyzyniec, Zalesosyk, Skary, Iwanos pustego	10:30 do Tarnopola i Brodów
"	12:10	z Podwolezyk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyzyniec, Zalesosyk, Skary, Iwanos pustego	10:35 do Podwolezyk, Brodów, Kopyzyniec, Zalesosyk, Podwolezyk, Grzymałowa

Kupujcie fulary jedwabne!

Proszę zażądać wzorów naszych zagwarantowanych, trwałych materii jedwabnych na wiosnę i lato. Specjalnie: Drukowane, jedwabne fulary, tkaniny a jour, surowe i do prania jedwabie, na suknie i bluzki, od koron 1/15 za metr. Do Austro-Węgier wysyłamy podług wybranej próbki wprost do prywatnych mieszkań. Porto i cło opłacone.

Schweizer & Co., Lucern, (Schweiz). Seldentoff-Export.

L. Lusera plaster dla turystów.

Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, nabrzmiałościom itd.

L. Schwenk's Apteka, Wien-Meidling.

Żądać **Lusera** plaster dla turystów po K. 120.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Dr. Fryderyka Lengjela BALSAM BRZOSZOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyswidrowano dziurkę, znany jest od najdawniejszych czasów jako najskuteczniejszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony jest stanio w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero syka prawie cudowny skutek.

Jeżeli wieczorem pomarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już nastajrzt rano spadają prawie niezauważalnie z skóry kłosa, które stały się przeto lśnące, białe i delikatne.

Balsam ten wygląda powiatle na twarz zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; oraz nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w najkrótszym czasie piegę, plamy wątrobiane, blizny, osierwoność nosa, szorstkość i wszelkie inne nieczystości. Cena słoika z opisem tytuła zł. 1.50. Dr. Lengjela mieszka bezosobowo, najładniejszej i najodpowiedniejszej mydło na skórę, w wielkiej aptece, w Czerniowcach u gnuanta Rauckera, w Krakowie Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Gollubowskiego zast. Miał apt., Schmidt & Fontin droguerya; w Tarnopolu u Marcyana Krzyżanowskiego; w Tarnowie u Marcyana Adara, J. Niesiołowskiego; w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Hana.